WALCZYMY — to hasło Kraju, DOTRZEMY — to hasło Armi Emigracyjnej,
ZWYCIĘŻYMY — to pewność wszystkich Polaków.

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok V Warszawa, dn. 23 września 1943 r. Nr. 38 (193)

Komunikat Nr. 12

13.VIII..43 na terenie gm. Aleksandrów w rej. Częstochowy oddział Sił Zbrojnych w Kraju zaatakował i rozbił składający się z 200 żandarmów oddział przeprowadzający aresztowania. Straty Niemców: 12 zabitych i 8 rannych.

13.IX.43. KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

Komunikat Nr. 13

W rejonie Częstochowy zostali zastrzeleni:
1) 15.V.43 Bahnschutz Serwiak VD, za zastrzelenie 4 Polaków; 2) VD Janowski (Koniecpol) za zadenuncjonowanie 21 gospodarzy wywiezionych następnie do obozów; 3) 4.VII.43 Banhschutz Merda winien wywiezienia 2 mężczyzn do Oświęcimia; 4) 8.VIII.43 konfident Gestapo Hirsch; 5) Konfident Gestapo VD Szapula; 6) 7.VIII.43 VD bracia Józef i Ignacy Bryniakowie, konfidenci Gestapo winni śmierci gospodarza Panta i jednego policjanta polskiego za śpiewanie hymnu narodowego; 7) 27.VIII.43 komisarza Schultze winien powieszenia 20 Polaków na stacji Rudniki w dn. 26.VIII.43.

W rejonie Piotrkowa zostali zastrzeleni konfidenci Gestapo:
1) 3.VIII.43 Marja Wojciechowska (N. Felicjanów); 2) 10.VIII.43 Stanisław Gmierko (Januszewice); 3) 11.VIII.43 Kazimierz Baranowski (Bączkowice); 4) 22.VIII.43 VD Łukomski Wilhelm (Lubiaszów); 5) 31.VIII.43 VD Neumann (Ręczno); 6) 31.VIII.43 Kazimierz i Leokadia Kretowscy.

14.IX.43. KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

Obwieszczenie

Komisja Sądząca Walki Podziemnej Okręgu Warszawy, wyrokiem z dnia 18.IX.43 r. skazała na karę infamii Józefa Konarzewskiego, dzierżawcę majątku Ryki — za gorliwe wykonywanie zarządzeń okupanta, zabezpieczających wykonanie akcji kontyngentowej, wysługiwanie się Niemcom, oraz wyzyskiwanie robotników zatrudnionych w majątku.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

Obwieszczenie

Celowa akcja represyjna przeciwko osobom ,działającym na szkodę Narodu i Państwa Polskiego, podejmowana przez właściwe Władze Polskie działające w Kraju, podawana jest do wiadomości ogółu społeczeństwa polskiego, z wyjątkiem

wypadków, których ujawnienie groziłoby niebezpieczeństwem, za pośrednictwem prasowych komunikatów i obwieszczeń Kierownictwa Walki Podziemnej. Ta jawność działania właściwych Władz Polskich daje możność ogółowi społeczeństwa polskiego należytego orientowania się i łatwego rozróżnienia legalnej akcji represyjnej od nielegalnych, przestępczych czynów, podejmowanych na własną rękę przez nieodpowiedzialne jednostki czy grupy.

W celu ułatwienia właściwym Władzom Polskim działającym w Kraju skutecznego ścigania i karania takich samowolnych aktów gwałtu, dokonywanych na własną rękę przez nieodpowiedzialne jednostki czy grupy — należy po każdym takim przypadku nielegalnej działalności (samowoli czy gwałtu) informować odnośne władze polskie wskazując możliwie dokładnie okoliczności i sprawców.

15.IX.43. KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

KOMUNIZM — NARZĘDZIE PODBOJÓW ROSJI

Wojna weszła w ostatnie stadium. Klęska Trzeciej Rzeszy jest nieuchronna, a każdy dzień zbliża nas do niej wydatnie. Klęska jednak Niemiec nie jest — szczególnie dla Polski — równoznaczna z nastaniem dni niezakłóconej wolności i błogosławionej ery pokoju. **Nie wolno bowiem zapominać, że na naszą przyszłość rzuca cień, pełna niedwuznacznych posunięć, polityka Rosji Sowieckiej.**

Zagrożenie polega na sile materialnej wrogiego Polsce państwa i na demagogicznym wpływie komunizmu, na wyniszczone wojną społeczeństwa jako narzędzia w rękach zaborczego imperializmu rosyjskiego.

Wrogość Rosji wobec Polski stała się pewnikiem od pamiętnego września 1939 roku, kiedy to — w porozumieniu z Niemcami — Czerwona Armia, deklamując wzniosłe frazesy na tematy społeczne, zajęła nasze ziemie, wprowadzając rządy terroru i bezprawia; kiedy setki i tysiące wtrącono do więzień, pomordowano, rozstrzelano; kiedy polską ludność całych miast i wsi wywieziono wgłąb Rosji na męczeńską śmierć lub niewolniczą poniewierkę. Symbolem nienawiści i zbrodniczości metod w postępowaniu wobec Narodu Polskiego, a również wobec Ukraińców i Litwinów, stały się wstrząsające zbrodnie w stylu Katynia. Uczucia i myśli Rosji pozostały te same, co w czasach carskich, a czyny uległy zbrutalizowaniu i dalszemu zwyrodnieniu. Zmianie natomiast uległy — wraz z ustrojem państwowym — hasła ideologiczne.

Źródłem ich stał się dla wszystkich spraw wewnętrznych i zewnętrznych — komunizm. Komunizm — nie jako doktryna (bo ta nigdzie do tej pory nie została zrealizowana, nie wyłączając Związku Sowieckiego), ale jako specyficzny, sowiecki system polityczno-gospodarczy, pozostający w dalekim związku z założeniami programowymi. **Z biegiem lat komunizm w Z.S.R.R. ulegał szeregowi poprawek i naginań dla celów praktycznych ,aż — w sensie politycznym — stał się tym, czym jest obecnie, to jest narzędziem do realizowania zaborczych celów rosyjskich.**

Imperializm był zawsze w ciągu wieków treścią rosyjskiej polityki zewnętrznej, kierując się bądź na Azję, bądź na Europę w różnych okresach historii. Ale nigdy jeszcze nie służyła zaborczości rosyjskiej tak znakomita i perfidna broń podbojowa, jaką jest komunizm. Propaganda bowiem głosi wyższość i wzniosłość komunizmu, jako ideologii ponadnarodowościowej, niosącej bezwzględną równość polityczną i gospodarczą, opartej o jedyny miernik wartości, jakim jest praca. Apeluje do człowieka pracy — bez różnicy rasy i nardowości, do ludu, uciskanego przez — z reguły, despotyczne i kapitalistyczne rządy; roztacza wreszcie ponętne miraże przysłowiowego raju absolutnej sprawiedliwości. Grając subtelnie na krzywdach społecznych — roznieca bunt i wrzenie, a odpowiednie czynniki udzielają cichej pomocy w wyszkolonych agitatorach, „bibule" i broni.

Czyżby te wszystkie trudy Rosja ponosiła bezinteresownie?

Nigdy! Propaganda komunistyczna dążyła świadomie do bezkrwawego podbicia i wcielenia do Unii Sowieckiej „uciśnionych ludów" drogą szerzenia rozkła-

du i wrzenia wewnętrznego. „Oswobodzicielska Czerwona Armia" według planów sowieckich — miała wkraczać na tereny przygotowane, na „wezwanie uciśnionych".

Dziś potworne w swym bestialstwie brunatne rządy niemieckie ułatwiają torowanie dróg drugiemu totalizmowi — czerwonemu.

Początkowo Komintern starał się opierać swe wpływy na komunistach-idealistach, między innymi polskich. Gdy wielu z nich, mogąc obserwować podczas okupacji, rzeczywistość sowiecką, straciło złudzenia, a część nawet utratę złudzeń opłaciła życiem, Komintern uległ rozwiązaniu i taktyka bolszewizmu uległa perfidnej zmianie. **Patrząc cynicznie na cierpienia ludów Europy pod butem niemieckim, jako na wodę na swój młyn — sięgnięto do haseł walki z najeźdźcą pod komendą Rosji. W Polsce cel ten realizować ma Polska Partia Robotnicza i jej narzędzie „Armia Ludowa".**

Bezwzględny wschodni imperializm starannie zamaskowany jest groźniejszy i trudniejszy do zwalczenia.

Każdy Polak — robotnik, chłop czy inteligent — który ulega propagandzie komunistycznej, który współpracuje w najmniejszej mierze z komunistami — staje się dziś zdrajcą takim samym, jakim jest volksdeutsch.

„Piąta kolumna" sowiecka rozciąga gęste sieci. Wszyscy pamiętają działanie V kolumny niemieckiej z przed wojny 39 r. Rzesze osiadłych kolonistów niemieckich, stanowiące hitlerowską bazę działania w Polsce zastąpili dziś dla Z.S.R.R. Polacy, członkowie „Polskiej" Partii Robotniczej. P.P.R. nie jest niczym innym, jak agendą bolszewicką w Polsce. I tak jak III Rzesza przysyłała wyszkolonych dowódców dywersji na nasz teren, tak dziś Sowiety zrzucają w nieustannych desantach lotniczych — głównie na nasze ziemie wschodnie — broń, agitatorów i oficerów, unikających walki z Niemcami. Idzie wielka robota komunistyczna w Polsce i... przeciw Polsce. Nakazem niezłomnym jest uświadamianie, przeciwstawianie się wszelkim zgubnym wpływom komunistycznym. Oprócz patriotyzmu zaś i dobrej woli, w walce z podstępnym wrogiem wytężyć trzeba umysł i inteligencję.

Polak nie może być komunistą, bo przestaje być Polakiem. Komunizm jest wytworem ducha sowieckiego. I o ile komunista rosyjski może być dobrym patriotą, bo realizuje cele swej ojczyzny, o tyle członek jakiegokolwiek narodu — szczególnie polskiego — nie może być jednocześnie i jednym i drugim.

Bazę ideologiczną mamy zaś własną — jest nią dążąca do reform społecznych demokracja.

Zagranica

DZIAŁANIA WOJENNE

Półwysep Apeniński w konwulsjach. Choć minęły dwa tygodnie od kapitulacji Włoch — położenie wojenne i polityczne na półwyspie jest wciąż płynne. „News Chronicle" ujmuje to tak: „Włochy są w stanie politycznego chaosu. Jako jedność polityczna przestały istnieć. Kraj stał się niczyim — polem bitwy dla armij aljanckich i niemieckiej. Jakakolwiek zorganizowana władza polityczna we Włoszech działać może jedynie w oparciu o siły zbrojne. Marjonetkowy rząd faszystowski, który Hitler powołał do życia w północnych Włoszech, wykonywać może swą władzę jedynie na terenach okupowanych bezpośrednio przez wojska niemieckie. Wątpliwe też, czy rząd marsz. Badoglia jest w stanie rozciągnąć swą władzę poza teren okupowany przez Aljantów. Na wielkich przestrzeniach włoskich dotąd nie okupowanych przez żadną ze stron — panuje zamieszanie, które gdzieindziej przemienia się nawet w wojnę domową".

Właściwa i pełna okupacja niemiecka obejmuje tylko Włochy Północne. Kończy się ona u nasady półwyspu, gdzieś na linji Spezia-Rimini, na której pośpiesznie budowane są umocnienia. Kraj ten — Włochy Północne — jest przez Niemców trzymany mocną ręką, tym nie mniej strajki i sabotaże trwają bez przerwy. Najbardziej podminowane rewolucyjnie są miasta Turyn,

Bolonia, Como i Mediolan. Z ramienia okupanta sprawuje tu władzę „rząd faszystowski" na czele którego stanął Mussolini. Były dyktator włoski uczynił z siebie przed światem wyjątkowo żałosne widowisko: uszeregował się na tym samym poziomie, co sowecki generał Własow, organizujący na zamówienie Berlina rosyjski „ruch odrodzenia narodowego"! Ruina faszyzmu jest tak głęboka, że żadnej wydatniejszej pomocy — poza efektem propagandowym — dać on Niemcom nie będzie w stanie, nawet firmowany przez Mussoliniego.

Włochy środkowe — są w chwili obecnej „krajem niczyim" oraz polem bitwy. W Toskanji, Lukanji, Abruzzach niema ani Niemców ani Anglosasów — miejscowa administracja włoska oraz stacjonowane tu garnizony usiłują zachować się jaknajrozsądniej i jaknajciszej, aby nie sprowokować represyj nieznanego przyszłego okupanta tych prowincyj. Podobnie rzecz się ma na Sardynji. Natomiast w rejonie Rzymu i Neapolu twardo trzyma się armja niemiecka marsz. Kesselringa, który niemało kłopotów sprawił Anglosasom. Oddziały Kesselringa z taką zaciętością ruszyły na lądujące w rejonie Salerno wojska desantowe Amerykanów — że przez szereg dni położenie wyglądało groźnie. Walki te były pierwszymi bojami dla żołnierzy V armji amerykańskiej — nic więc dziwnego, że wojska te załamały się. Nie bardzo pomogły pośpiesznie sprowadzone na zagrożony teren oddziały brytyjskie. Niemcy zaczęli spychać Aljantów ku morzu i od katastrofy, jak się zdaje, wyratował Anglosasów ogień artylerji silnego zespołu floty wojennej, osłaniającej działania. Kryzys bitwy pod Salerno trwał dwie doby. Gwałtownymi marszami spieszył tu z Kalabrji na czele VIII armji gen. Montgommery, na pomoc ciężko walczącym towarzyszom broni. Przy pomocy jednak świeżo przybyłych posiłków — V armja sama, przed nadejściem Montgommeryego, przełamała kryzys i odrzuciła wroga w kierunku na Neapol. Walki V armji z Kesselringiem trwają i są wciąż jeszcze głównymi dzia łaniami wojennymi na półwyspie.

W części południowej Włoch okupacja anglosaska kończy ogarniać cały kraj. Trzy dotąd oddzielne grupy desantowe: 1. W Kalabrji, 2. pod Tarantem oraz 3. w Salerno — złączyły się w jedną zespoloną całość. Front jednolitej okupacji anglosaskiej, przebiegający mniej więcej po linji Salerno—Bari, działa obecnie energicznie obydwoma swemi skrzydłami w kierunku ku północy: skrzydło zachodnie naciera na Neapol, skrzydło wschodnie dąży do opanowania rejonu Foggii, słynnego z licznych i doskonałych lotnisk. W chwili gdy Neapol i Foggia znajdą się w rękach Aljantów — i zostaną odpowiednio osłonięte — główny wojenny cel inwazji na Włochy będzie osiągnięty: przyszła inwazja Bałkanów otrzyma zabezpieczenie i właściwą bazę wyjściową.

Byłoby niewybaczalnym, gdybyśmy nie dostrzegli najbardziej doniosłego faktu historycznego, który przesądziła zwycięska bitwa pod Salerno: w o j s k a a l j a n c k i e t w a r d o s t a n ę ł y n a k o n t y n e n c i e e u r o p e j s k i m!

G o r ą c z k a j u g o s ł o w i a ń s k a. Inwazja Włoch podziałała na Jugosławję jak oliwa dolewana do ognia. Akcja powstańcza, zawsze w Jugosławji żywa wybuchła teraz silnym płomieniem. Zarówno oddziały powstańcze generała Michajłowicza jak i komunistyczne grupy powstańcze Tita, rozpoczęły wyścig rywalizacyjny, celem jaknajwiększego wyzyskania kapitulacji. Rozbrajać rozpoczęto oddziały włoskie, aby zdobyć jaknajwięcej broni i sprzętu oraz główny wysiłek skierowano na wybrzeża Adrjatyku, jakby w naturalnym odruchu wyciągnięcia dłoni w kierunku zajmujących Bari i Brindisi Anglików. Osiągnięcia wojsk powstańczych w ostatnim tygodniu są bardzo duże: opanowano port S u s z a k wraz z jego zapleczem, opanowano drugi co do wielkości port Adrjatyku — S p l i t i położony w pobliżu port T r o g i r, opanowano liczny szereg wysp, miejscowości przybrzeżnych i położonych w głębi Dalmacji. W D u b r o w n i k u dywizja włoska Bergamo nie tylko złożyła na ręce powstańców broń, lecz niezwłocznie przystąpiła do tworzenia ochotniczej brygady im. Garibaldiego, mającej stanąć do walki z Niemcami u boku Aljantów!

Trudno narazie zorjentować się, które z tych działań powstańczych kierowane są przez gen. Michajłowicza, a które przez sowieckiego Tita. Wiadomo tylko, że do Jugosławji przybył zespół angielskich oficerów sztabowych, którego głównym celem jest — jak podaje radio londyńskie — uzgodnienie wysiłków zbrojnych Michajłowicza i Tita. Obserwacja przebiegu gry w Jugosławji tych trzech sił: narodowego ruchu powstańczego, akcji komunistycznej oraz roli Anglosasów — ma dla świata i dla Polski doniosłe znaczenie.

Niewiadomo ile w rozpłomienieniu jugosłowiańskiej akcji wojennej nad Adrjatykiem jest samorzutnego odruchu, a ile uzgodnionych ze sztabem Aljantów posunięć. W każdym razie czeka nas w związku z Jugosławją okres niepokoju i trosk. Nie wydaje się możliwym, aby Anglosasi mogli w najbliższych tygodniach zapewnić powstańcom jakąś skuteczniejszą pomoc — do poważnej akcji na Bałkanach trzeba sporego czasu przygotowań. Natomiast Niemcy, którzy ściągają z frontu wschodniego na Bałkany szereg dywizyj, już w krótkim czasie jakoś załatają lukę powstałą z rozbrojenia Włochów — i, rzecz oczywista, nie będą biernie przyglądać się opanowywaniu Dalmacji przez powstańców. Losy rodzącego się wysiłkiem wojennym Jugosłowian frontu bałkańskiego — są niepewne.

W a l k a o D n i e p r r o z p o c z ę t a. Postępy wojsk sowieckich w tygodniu sprawozdawczym były tak znaczne, że komunikat Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych z 17 b.m. czuł się zmuszonym zapowiedzieć wielkie przesunięcie frontu ku zachodowi. **Pole walki podchodzi ku Dnieprowi na całej długości tej wielkiej rzeki.** Rzecz jest tylko w tem, który z przeciwników będzie trzymał w ręku główne węzły drogowe nad Dnieprem przed nadejściem pory deszczów jesiennych.

Pierwsze deszcze już się zaczęły w rejonie Smoleńska (gdzie Rosjanie odnieśli piękny sukces zdobywając J a r c e w o) i lada tydzień rozpocznie się jesień nad Desną. Brzegi Desny zostały przez Niemców silnie ufortyfikowane — to też główną niespodzianką tygodnia było przedarcie się Bolszewików na jej zachodni brzeg. Nastąpiło to przez zdobycie B r i a ń s k a (wielkiej wagi węzeł kolejowy i drogowy oraz ogromna składnica materjałów wojennych), a w parę dni potem — N o w g o r o d — S i e w i e r s k a i T r u b c z e w s k a. Gdyby system obronny rzeki Desny pękł całkowicie — na co się zanosi — byłoby to ciężką klęską dla wojsk niemieckich.

Głęboki klin, w sposób awanturniczy wbity przez wojska sowieckie wzdłuż rzeki Sejm w kierunku na Kijów, nie tylko nie został zagrożony przez przeciwuderzenie niemieckie, lecz pogłębił się w sposób dla Niemców groźny. Uderzenie podobne do ciosu sierpowego przeszło przez N i e ż y n oraz przez N o s ó w k ę, zbliżając się na odległość około 70 km. do Kijowa! Skutki tego ciosu sierpowego zaciążyły natychmiast na całej lewobrzeżnej Ukrainie. Rosjanie zdobyli P r i ł u k i, Ł u b n i i M i r g o r o d.

Drugi potężny cios sierpowy skierowali bolszewicy z rejonu Iziumu na Dniepropietrowsk. Zajęto tu Ł o z o w a j a, P a w ł o g r a d i K r a s n o g r a d. Odległość przednich oddziałów sowieckich od kolana Dniepru wynosi około 40 km.

Równocześnie wojska posuwające się brzegiem Morza Azowskiego zdobyły B i e r d i a ń s k i N o g a j s k. Tym sposobem położenie Krymu weszło w fazę krytyczną. Każdy dalszy kilometr w kierunku zachodnim zwiększa już i tak poważne zagrożenie wojsk niemieckich okupujących Krym. W tej sytuacji los przyczółka niemieckiego przy ujściu Kubania jest przesądzony. Jego ewakuacja staje się koniecznością. Nic więc dziwnego, że po kilku dniach energicznych szturmów, w ręce sowieckie dostał się N o w o r o s y j s k, drugi co do znaczenia rosyjski czarnomorski port wojenny.

Dwa i pół miesiąca zażartych walk wyczerpało materjałowo obie strony. Charakterystyczny jest pod tym względem spadek wymienianej przez komunikaty wojenne obu stron ilości, niszczonych samolotów i czołgów. Główną bronią cofających się na Dniepr wojsk niemieckich stają się m i n y, używane

dla opóźnienia marszu nieprzyjaciela w ogromnych, nieznanych dotychczas ilościach. Zawziętość żołnierza podawnemu jest u obu przeciwników silna: wskazuje na to bardzo mała liczba jeńców i wielka ilość zabitych, wymieniana w komunikatach obu stron.

Kraj

ZDALEKA OD NIEMIECKIEGO MAJĄTKU. Pełnomocnik na Kraj Rządu Rzeczypospolitej wydał 16 b.m. oświadczenie, w którym stwierdza, że **„wszelki majątek Niemca, znajdujący się na obszarze Państwa Polskiego, musi być i będzie użyty na częściowe pokrycie szkód", jakie rząd i naród niemiecki w sposób planowy i zbrodniczy wyrządziły i nadal wyrządzają Narodowi i Państwu polskiemu.** Niemcy „usiłować będą zlikfidować lub ukryć swój majątek w Polsce przez pozorne lub rzeczywiste pozbycie się lub obciążanie jego", ale **wszelkie tranzakcje i umowy, zawarte z Niemcami a dotyczące ich majątku, uznane będą za bezwzględnie nieważne, a pomoc w zawieraniu ich, a zwłaszcza udział w nich w charakterze strony, pociągać może odpowiedzialność karną, jako współdziałanie z wrogiem na szkodę Narodu i Państwa Polskiego.** Zawierający te tranzakcje i umowy nie będzie mógł zasłaniać się dobrą wiarą i naraża się na utratę wszelkich świadczeń, które wskutek takiej tranzakcji uiścił".

O SKUPIENIE SIŁ NARODOWYCH. U progu piątego roku wojny, dn. 1 września 43, Pełnomocnik na Kraj Rządu Rzeczypospolitej ogłosił odezwę do obywateli, w której podkreśla, że w ostatnim okresie walki naszej o wolność konieczny będzie potężny wysiłek i szczególnie przewidujące, planowe działanie, „a to wymaga zgody, zwartości wewnętrznej społeczeństwa, jego konsolidacji w pracach politycznych i wojskowych. Są to nieodzowne warunki, które jedynie dadzą nam siły potrzebne do sprostania ogromowi zadań...". „Porozumienie czterech stronnictw, stanowiących Krajową Reprezentację Polityczną, świadczy, że konsolidacja głównych sił politycznych Kraju została osiągnięta. Kraj rozumie, że siły demokratyczne na jakich został zdecydowanie oparty, są jedynie zdolne zapewnić Polsce osiągnięcie jej celów wojennych oraz pokoju wewnętrznego na okres odbudowy Państwa.

Pełnomocnik Rządu **„wzywa całe społeczeństwo, wszystkie jego polityczne i społeczne czynne grupy, do podporządkowania się we wszystkich pracach i działaniach politycznych i wojskowych tym zasadom konsolidacji sił narodowych oraz karnego skupienia się przy Rządzie, Pełnomocniku Rządu na Kraj oraz Armii walczącej w Kraju i na Obczyźnie".**

W ogłoszonym równocześnie komunikacie Pełnomocnik Rządu oznajmia, że po śmierci Premiera i Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego, Krajowa Reprezentacja Polityczna i Pełnomocnik Rządu powiadomili Pana Prezydenta, Radę Narodową i Rząd o swej opinii w sprawie dalszej polityki.

Zarówno odezwę jak i komunikat przyniosą w pełnym brzmieniu „Wiadomości Polskie".

POTWORNY PLAN NIEMIECKI. Komisarz Rzeszy dla spraw zdrowia (Reichsgesundheitsführer) nakazał rozporządzeniem ściśle tajnym usunąć wszystkich „niespołecznych i chorych" Polaków w Kraju Warty. Nie ulega wątpliwości, że rozumieć to „Beseitigung" trzeba jako wymordowanie wielu tysięcy ludzi. Podlegają mu: gruźlicy, chorzy wenerycznie, astmatycy, niewidomi, głuchoniemi, chorzy umysłowo. Jednym z kroków przygotowawczych jest przymusowe prześwietlanie wszystkich mieszkańców „Warthelandu". Niema zbrodni przed jaką cofnęliby się Niemcy w Polsce. Wiemy też dobrze jak w barbarzyński sposób planowo zgładzali ludzi niezdolnych do pracy, kaleki, starców, obłąkanych. Ale planowanie w piątym, ostatnim roku wojny, u progu ostatecznej klęski, tak potwornej zbrodni masowej nie chce pomieścić się w głowie. Wyjątkowo posępnie, ohydnie wygląda „Urząd Zdrowia", w roli skazującego na śmierć cho-

rych. Fakty przynoszą potwierdzenie: podobna akcja ma mieć miejsce na Śląsku. Z Będzina i Jaworzna już usunięto wszystkich „chorych i niespołecznych".

POLACY W PRUSACH WSCHODNICH. Na terenie Prus Wschodnich (ograniczamy się tu do dawnych granic tej prowincji) **przebywa około 250 tysięcy robotników polskich,** przybyłych po wrześniu 1939 r. **Polacy przerastają liczebnie wszystkie inne siły robocze razem wzięte, a na roli osiągnęli nawet wyraźną przewagę liczebną w stosunku do niemieckich robotników rolnych, którzy pozostali niezmobilizowani.**

Najdawniej przebywają w Prusach polscy jeńcy wojenni; niektórych z nich zmuszono do pracy na roli już we wrześniu 39 r. Później, gdy „akt łaski" Hitlera pozwolił przejść ogółowi jeńców na pracę robotników, większość przyjęła to dobrowolnie, skuszona nadzeją większej swobody lub ucieczki; opornych przeważnie zmuszano naciskiem fizycznym: ciemnicą, głodzeniem, ćwiczeniami karnymi: jednakże około 30% jeńców pozostało w obozach.

Drugą grupę w polskiej mase roboczej stanową przymusowe kontyngenty ludzkie z G.G. obejmujące tu przeważnie małorolnych i bezrolnych.

Wreszcie ok. 10% ogółu — to ochotnicy, wygnani z kraju nędzą lub niekiedy (młodzi chłopcy) chęcią przygód i przeżyć, wysunięcia się z pod władzy rodziców itd.

Najlepsze warunki (nieco swobody po pracy, wyżywienie w ogólnej kuchni niemieckiej) mają Polacy w średnich gospodarstwach, zatrudniających 6—10 robotników, w dużych majątkach praca jest dozorowana przez karbowych i kuchnia osobna, w małych gospodarstwach robotnik staje się sługą do wszystkiego i jest naogół przeciążony pracą. W wielu jednak małych gospodarstwach, w których pozostały tylko kobiety lub starzy—Polak staje się faktycznych kierownikiem gospodarstwa. Czas pracy zależy od decyzji pracodawcy, naogół wynosi 8—11 godzin dziennie. Zarobek miesięczny nie może przekraczać 25 marek, dla kobiet i niepełnoletnich — 18 marek. **Pracy na akord zaniechano, gdyż olbrzymia większość Polaków zastosowała bierny opór i żadne środki ani policja nie mogły skłonić do zwiększenia szybkości pracy.** W 1941 r. otrzymali Polacy po 120 „punktów odzieżowych", w 1942 tylko po 80, w tym roku — wcale.

A przecież mimo śmiesznie niskich płac i braku tych przydziałów — **Polacy nie giną, ubierają się naogół bardzo porządnie, obracają pieniędzmi. Zwycięża ich spryt, przedsiębiorczość, energia.** Opanowali w dużej mierze rozwijający się tu nielegalny wolny rynek handlowy, ustalone przez nich ceny przeważnie obowiązują w całym terenie. Czym handlują? Przede wszystkim „bimbrem", który pędzą z cukru lub żyta i sprzedają (ok. 30 marek za litr) m.in. Niemcom. Dalej tytoniem, sadzonym na małych poletkach (ok. 20 marek za pęczek 50 liści): skórą na obuwie z zabijanego nielegalnie nocami bydła, garbowaną domowym „polskim" sposobem; przedmiotami, otrzymywanymi w paczkach z G.G., jak grzebienie, żyletki itp. których całkowicie brak w Rzeszy; wreszcie różnymi wyrobami własnymi: **rzucili na rynek dziesiątki tysięcy obrączek z polskim orzełkiem, przekuwanych ze srebrnych 5-markówek,** kupowanych także przez cudzoziemców, a nawet Niemców. Na własny użytek wyrabiają meble, futra ze skór cielęcych, na zimę pantofle z wełny itp. Kupują starzyznę i starannie przerabiają. Prawie każdy Polak chodzi w eleganckich butach „oficerskich", zrobionych lub przerobionych przez polskiego szewca.

A więc wykazują ogromne zdolności gospodarczego przystosowania się, pomysłowoś i rzutkość. Duchowy stan jest oczywiście znacznie smutniejszy. Żyją w odcięciu od świata, w zabójczej jednostajności, w tęsknocie do kraju i bliskich, w niepokoju o ich los. Lepiej pod tym względem jest w wielkich ośrodkach przemysłowych, choćby w głębi Rzeszy, niż w tej rzadko zaludnionej prowincji rolniczej. **Listy z Prus tchną silną tęsknotą, a listy, książki, wiadomości z kraju są rozchwytywane w lot. Wielu próbuje ucieczki, utarło się przekonanie, że nie ma tu ani jednego Polaka, coby choć raz nie usiłował uciec.** Lecz ścisły nadzór, kontrola dróg i po-

ciągów sprawia, że udaje się najwyżej 10—15% prób ucieczki.

Poza paroma sowieckimi nalotami na Królewiec nie docierają tu bezpośrednie echa wojny, która odbija się głównie „wyczesywaniem" z ludności rekruta i rezerwy. Ostra fala mobilizacji przeszła np. w zimie 42 r. gdy brano młodzież od 17 lat. W 2 wioskach pod Królewcem, z których mamy dane, padło na froncie, od tegorocznej wiosny ponad 50% powołanych.

Warszawa

PO KAPITULACJI. Zaraz dn. 9 września Niemcy aresztowali w Warszawie wielu Włochów, m.in. większe aresztowanie miało miejsce w hotelu „Polonia". Odbywało się to ze zwykłym ceremoniałem niemieckim: zablokowano odcinek ulicy, podjechały budy, policja otoczyła budynek. Podobno Włosi bronili się strzałami.

POBÓR SŁUŻBY DOMOWEJ. Warszawski Arbeitsamt rozpoczął powoływanie do fabryk pracownic domowych od 18 do 30 lat z tych gospodarstw, gdzie pani domu nie pracuje; dotyczy to tylko domów, gdzie jest najwyżej jedno dziecko. Niemcy zamierzają wyciągnąć tym sposobem ok. 2 tys. osób, z czego część mają nawet skoszarować.

DRUKARNIE. Komisarz drukarń w dystrykcie warszawskim Anton Hergl zarządził zamknięcie dalszych 8 zakładów drukarskich. Jak wiadomo wszystkie drukarnie uległy zasadniczo konfiskacie i nieliczne tylko zezwolili Niemcy uruchomić, zachowując nadzór poprzez zarząd komisaryczny.



KWITUJEMY odbiór na B.I. **1.831 zł. 200 zł:** Róża. **100 zł:** Łukasz; Kazik; JC; „77"; Boruk; Marysia. **60 zł:** LB. **50 zł:** DG; Borówka; Metek; AH; Lew; Ćwiek; Habda; Stach. **40 zł:** Alpy; GG. **35 zł:** Sosna. **30 zł:** Ciotka; Stal; Byk. **25 zł:** „55". **21 zł:** Elka. **20 zł:** TS; Alpy; Wąsal; Bób; Eros; Wujo; Wigen; Ona; Zoja; Wąs; Leń. **15 zł:** Nr 68; Ryś II. **10 zł:** Wilk; Zuzan; Gen; Mast; Akord; Dołęga; SR.

KWITUJEMY odbiór na cele spec. i broń **20.554 zł.**

12.000 zł: Koncert. **1.000 zł:** Lion; Syty; Stemar; Kos. **500 zł:** Rzeźnik. **325 zł:** Bogor. **320 zł:** Druż Łącz. **300 zł:** Zrąb. **250 zł:** TK. **200 zł:** Irena. **120 zł:** Misie. **100 zł:** Jarom; Gama; Apol; Spo; Po-Wi; Ticha; Czarny; Myszka; Sęp. **80 zł:** Bif. **60 zł:** GSE; Grzej. **50 zł:** Marysia; Z. 303; JJ; Hanka; R; Mar; Edzio; Iza 5; Edzio; Kogut; Maryś; Zośka; Warta; Jari; Sęp; Kazik. **45 zł:** Duda; 303. **30 zł:** Klub; Frania. **28 zł:** Baca. **25 zł:** Krok; ; Noel; Ćwiek; Niezn. **20 zł:** KG; Ela; Bończa; Żyto; BM; Mary; Benit; Julia; EK; Grześ; Groch; Jurek. **11 zł:** Pomidor. **10 zł:** Babuś; Wujek; Ton; Komar; Halina. **5 zł:** Stama; HK; Babcia; NN. **40 zł:** Gil.

Stefan O — materiał sanit; „S" Leppowie — 50 mtr. surówki na bandaże; JK — 60 bandaży; Grom — 1 kg wazeliny.

SPROSTOWANIE: 100 zł (Len) Marina winno być Nowina.